Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ⊚ 60 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 16·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 18·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Środa 3 grudnia 1919. Nr. 327.

Wykrycie „gniazda komunistów" w Warszawie.

Warszawa. (Tel.) (m) Wczoraj dokonano rewizyi na przedmieściu W... gdzie wykryto gniazdo komunistów. **Aresztowano 68 osób,** w tem **jednego oficera.**

Warszawa. (W. B. K.) W tutejszych kołach komunistycznych wywołały wczorajsze aresztowania przywódców i członków centralnego Komitetu polskiej partyi komunistycznej prawdziwy popłoch. W poważnych sferach słychać, że jeden z aresztowanych, **Moskal**, władający dobrze językiem polskim, **był w celu agitacyi bolszewickiej wysłany do naszego kraju wprost przez Lenina.** Nazwisko tego agitatora trzymane jest przez władze w **najściślejszej tajemnicy.**

Włamanie i olbrzymia kradzież w Warszawie.

Warszawa (m) (telef.). W tutejszym kantorze wymiany Blikmana **dokonano wielkiego włamania.** Bandyci skradli wierzchnią część kasy ogniotrwałej, w której znajdowało się **80.000 rubli, 15.000 marek, 10.000 koron, 1.500 karbowańców i 3.000 kierenek.**

Obława, zarządzona dziś przez władze policyjne, doprowadziła do aresztowania 4 podejrzanych osób, między któremi znajdował się **właściciel domu, Karp.**

Przy aresztowanych znaleziono **znaczną ilość** rubli i **marek.**

Zawieszenie broni na odcinku bolszewickim.

Warszawa. (Tel.) (m) Na jednym z odcinków bojowych frontu wschodniego **zawarto 10-dniowe zawieszenie broni, celem przeprowadzenia układów o przewiezienie do Polski zakładników polskich, zwolnionych przez bolszewików.** Na czele delegacyi bolszewickiej, prowadzącej rokowania stoi dr Julian Marchlewski.

Zestrzelenie samolotu bolszewickiego.

Warszawa (PAT). Komunikat polskiego sztabu generalnego z dnia 1 grudnia b. r.:

Front litewsko-białoruski: Po dwugodzinnem ostrzeliwaniu odcinka Łuszany—Karpenicze ogniem artyleryi, nieprzyjaciel zaatakował wieś Karpowicze, został jednak odparty. W okolicy Krasławia **zestrzelony został przez nasze oddziały samolot nieprzyjacielski.** Na reszcie frontu drobne utarczki patroli.

Front wołyński: Spokój.

Zacięte walki pod Kijowem.

Moskwa (W. B. K.). Komunikat bolszewicki: Na froncie południowym w rejonie Kijowa toczą się zacięte walki na 15 do 20 wiorst od miasta.

Śmierć głośnego wodza band ukraińskich.

Warszawa (PAT). Z Ukrainy donoszą o śmierci głośnego wodza band Zelenego. **Zeleny został zabity** w walce z **armią ochotniczą** pod wsią Kuryłówką. Oddział Zelenego działał łącznie z oddziałami komunistycznymi Petenka, operującego w okolicach Kijowa.

Na Syberyi działa 85-tysięczna armia japońska.

Sztokholm (Havas). Bawiący obecnie w Helsingforsie minister wojny w rządzie Kołczaka, Stiepanow, oświadczył przedstawicielom **prasy** miejscowej, iż obecnie działa na Syberyi armia japońska, złożona z **71.000 piechoty oraz 14.000 kawaleryi.**

Wybuch bomby na stacyi w Radziwiłłowie.

Warszawa PAT „Gazeta Poniedziałkowa" donosi: W Radziwiłłowie pod Skierniewicami **usiłowali dwaj bandyci dokonać napadu rabunkowego** na zamożniejszych mieszkańców wsi. **Ścigani przez chłopów bandyci uciekli na stacyę kolejową** w Radziwiłłowie i tu straż kolejowa ujęła jednego z nich. Drugi zaś **rzucił bombę, która wybuchła** z wielkim hukiem. Kilka **osób z pośród publiczności** zostało **lekko rannych,** a w budynku stacyjnym wyleciało dużo szyb skutkiem gwałtownego wstrząśnienia powietrza. Bandyta, rzuciwszy bombę, zaczął uciekać, straży kolejowej udało się jednak ująć go.

Wykrycie szerokiego spisku monarchistycznego w Niemczech.

Paryż (Havas). „Le Presse de Paris" donosi z Duesseldorfu, że odkryto w Niemczech szeroki spisek monarchistyczny, który **miał na celu ułatwienie powrotu z początkiem grudnia ekscesarza Wilhelma i jego syna.**

P. P. S. wchodzi na drogę skrajnego radykalizmu.

Warszawa. (W. B. K.) Jak wiadomo zwołała P. P. S. na 7 grudnia zjazd robotników rolnych, licząc na to, że przy odbywających się wyborach delegatów zjazdowych zdobędzie większość. Tymczasem dotychczasowe **wybory przyniosły sukcesy komunistom,** którzy uzyskali większość w pow. lubelskim, garwolińskim i krasnostawskim. Poważne sfery wyrażają zapatrywanie, że wobec sukcesów przewrotowych agitatorów **należałoby zająć wobec prac „Związku zaw. robotników rolnych" stanowisko bardzo stanowcze.** Równocześnie zwracają też uwagę, że **P. P. S. wchodzi obecnie na tory skrajnego radykalizmu.** Przyznają to sami przywódcy tej partyi, podając jako bezpośredni powód, **klęskę w ostatniej demonstracyi ulicznej.**

Paskarze i paskarstwo.

Kraków, 1 grudnia.

W związku z ostatniemi represyami rządu przeciw paskarzom i zastosowaniu kary śmierci na jednym z nich w Krakowie, otrzymujemy od wybitnego publicysty warszawskiego, bawiącego chwilowo w naszem mieście następujące uwagi, które ze ze względu na ciekawe argumenty i bystrość rozumowania niniejszem umieszczamy.

Sprawa ostrych kar na paskarzy wywoła niewątpliwie jeszcze żywą dyskusyę, której jednym z przejawów jest głos dzisiejszy.

Autor ma niewątpliwie słuszność wskazuzując na rzucenie się nadmiaru ludności do handlu i na ogólne zdemokratyzowanie żądzy zysku, tudzież **na zbyt małą ilość pracy produktywnej,** jako na najgłębsze przyczyny drożyzny. Nie usunie jej najsurowsza nawet kara na paskarzy, bez **równoczesnej pracy nad wzmożeniem produkcyi;** rzecz inna, czy jednak odstraszający przykład nie poskromi najbardziej wyuzdanych spekulantów. Przyznaje to to także autor dzisiejszych uwag. Ostatecznie i ten rezultat nie byłby bez znaczenia.

(Red.).

Mowa premiera Paderewskiego, choć na ogół przyjęta niechętnie, wzbudziła entuzyastyczny i powszechny poklask w ustępie grożącym surowemi karami na paskarzy. **Okrzyk „śmierć paskarzom" jest dziś w Polsce — ale nietylko w Polsce — najpopularniejszem hasłem.** Dowodem na to jest także nastrój ludności krakowskiej po egzekucyi Brotheima. Nie można się dziwić, że wśród ogólnej rozpaczliwej nędzy powodowanej drożyzną nienawiść tłumu zwraca się przeciw tym, którzy się na nieszczęściu ogółu bogacą.

Inna rzecz czy sentyment nawet bardzo uzasadniony jest zawsze najlepszym przewodnikiem w polityce, czy hasło starczy za program wykonalny i wiodący do celu.

Patrząc z bliska na to, co się dzieje, muszę jednak bardzo sceptycznie przyjmować wszystkie zapowiedzi tępienia paskarzy, czy one wychodzą ze sfer oficyalnych — rządu i sądów, czy też z łona suwerennego a mocno rozgniewanego ludu. Nie sądzę mianowicie, aby podział na wilki i barany, na obdzierających i obdzieranych, to jest na paskarzy i ich ofiary, **był łatwy lub choćby możliwy do przeprowadzenia.**

Paskarstwo w naszym wojennym i powojennym okresie **zostało zdemokratyzowane w sposób nigdy dawniej nie przeczuwany.** Żądza łatwych zysków ze spekulacyi ogarnęła bardzo szerokie masy. Widząc ciągły wzrost cen, nieustającą licytacyę wszelkiego rodzaju produktów spowodowaną po prostu małą podażą a wielkim popytem, absolutną niemożność przystosowania budżetu osobistego do wciąż zmiennej konjunktury, ludzie ulegają pokusie korzystania z okazyi dla nieokreślonego zwiększenia dochodów zamiast skazywanie się na nieograniczone redukowanie potrzeb. Zamiast pasywnie poddawać się okolicznościom przechodzi się do aktywnego wyzyskiwania ich.

W ostatnich dniach wywołało w Warszawie sensacyę aresztowanie króla piekarzy i młynarzy, Michlera. Jest to może najstarsza firma warszawska w tej branży. Nie wiem, czy pozostaje to w związku z tą sensacyjną aferą, ale naraz zapanował w Warszawie nieznany dotąd brak pieczywa i mąki. Ani na kartki, ani poza kartkami niemal nie podobna dostać chleba. Może to służyć za dowód, że firma Michler panowała na rynku mącznym, ale może również świadczyć, że spekulacya mączno-chlebowa stanowiła sieć bardzo rozgałęzioną, której oczka obejmowały całą Warszawę i sięgały daleko poza jej rogatki.

Ktokolwiek przechodził przez Plac Trzech Krzyży około targu miejskiego mógł usłyszeć codziennie w ciągu kilku lat wojny zupełnie głośno i wyraźnie składane przechodniom ofer-

ty: „Kupię kartki chlebowe i cukrowe! Kupujel" — Ci wywoływacze nie robili wrażenia burżujów. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej radny Łypacewicz zwrócił uwagę, że w czasie, gdy przeciętny mieszkaniec Warszawy otrzymuje kartkę na pół funta chleba dziennie, często wcale nie mogąc na nią chleba nabyć, czeladnicy piekarscy dostają 6 funtów dziennie i tym swoim deputatem handlują. Służba folwarczna zaś ma po 12 funtów i również puszcza nadmiar na pasek. Skądinąd wiemy, że wśród kilku tysięcy tajnych gorzelni, w których pędzono wódkę ze zboża, niejedna była własnością parobka lub fornala. — Może na stan rynku nie wpływa bardzo silnie to drobne paskarstwo, uprawiane jako proceder dodatkowy przy innym zawodzie. **Natomiast masowe rzucenie się do drożnego handlu ludności dotąd pracującej produkcyjnie musi już obciążać spożycie ogromnym podatkiem.** Statystykę przeprowadzić trudno, gdyż ten rodzaj handlu nie podlega regestracyi. Można jednak bezpośrednią obserwacyą skonstatować różne nowe zjawiska w tej dziedzinie. Dość przejechać jakimkolwiek pociągiem podmiejskim w dni targów w miasteczkach w okolicach Warszawy. Wagony przepełnione są ludnością obładowaną koszami i tobołkami. Nie jest to bynajmniej jak bywało dawniej — ludność wyłącznie żydowska, lecz przedewszystkiem mnóstwo kobiet, które każdy zaliczyłby z pozoru raczej do proletaryatu, niż do kapitalistów. Wiozą one towar na jarmarki, a przywożą żywność. Wszystko w niewielkiej ilości lecz po cenach fantastycznych. Chłop ma pieniądze, więc kupuje i płaci n. p. poszewkę na poduszkę za 150 marek i t. p. Można robić znakomite interesy. Na letniskach pod Warszawą w tym roku kobiety wiejskie jako przekupki krążyły od domku do domku z serem, jajami, śmietaną, bynajmniej nie — jak dawniej — z własnego gospodarstwa. Robią one konkurencyę żydom — a antysemici się cieszą. Jeśli jednak u nas dotąd samo kramikarstwo wśród żydów już powodowało przeludnienie w handlu i nadmierny rozrost pośrednictwa — **toć nie jest reformą korzystną oderwanie ponadto mnóstwa rąk zajętych dotąd produkcyjną robotą w gospodarstwie wiejskiem, a rzucenie ich na spekulacyę drożnokupiecką.** W Warszawie samej liczba sklepów z produktami miejskiemi wzrosła i wzrasta w stosunku odwrotnym do ogólnej ilości tych produktów, a w prostym do ich cen. W jednym domu istnieją obok siebie dwa lub trzy sklepiki sprzedające dosłownie ten sam towar. Wszystkie przynoszą dochody znacznie większe, niż najwyżej w cenie wyśrubowana praca rąk lub głowy.

To jest tylko ten handel, który widać a znacznie więcej jest takiego, którego nawet dostrzedz nie można.

Nienawiść do paskarzy nie idzie bynajmniej w parze ze wstrętem do paskarstwa. Wystarczy przypomnieć stosunki mieszkaniowe, by się o tem przekonać. Wiemy, że w Warszawie korzystając z braku mieszkań lokatorzy za odnajęcie jednego pokoju biorą od sublokatora czasem dużo więcej niż sami płacą komornego za całe kilkopokojowe mieszkanie. Ciż sami jednak mówią z oburzeniem o paskarzach spekulacych na węglu, mące lub maśle tak jak oni spekulują na mieszkaniu.

Nikt nie chce być obdzierany ze skóry, ale każdy drze chętnie skórę bliźniego swego. Każdy czuje się pokrzywdzonym, gdy musi płacić drogo za rzeczy dla siebie niezbędne, a równocześnie zupełnie uprawnionym do sprzedawania jaknajdrożej tych rzeczy, których potrzebują inni. Paskarstwo wszelkiego rodzaju jest epidemią powojenną, której nie można usunąć nie usuwając przyczyn. **Gdybyśmy tedy zapowiedź karania śmiercią paskarzy mieli wykonać ściśle, należałoby chyba użyć do egzekucyi karabinów maszynowych i wytępić — jeśli nie połowę — to trzecią część mieszkańców Warszawy,** a zapewne także i innych miast.

Ponieważ radykalne zastosowanie tego środka nie jest możliwe, nie należy się kołysać nadzieją, że jakiś rząd, jakiś żelaznej ręki minister aprowizacyi, zdoła surowemi represyami doraźnie ukrócić spekulacyę i zaprowadzić taniość i obfitość. Surowa sprawiedliwość **jednakże wybryki spekulacyi, nie będzie jednak lekarstwem na wzrost cen, jeśli równolegle z nią nie będzie się rozwijała akcya pozytywna, mająca na celu zwiększenie produkcyi i wzmożenie ruchu transportowego.** Nie dlatego brakuje nam rzeczy niezbędnych do życia, że je ten lub ów spekulant przechowuje, lecz spekulanci dorabiają się na przechowywaniu towarów, dlatego, że ich jest brak. To też nie ma chyba gorszego sposobu protestowania przeciw drożyźnie i przeciwdziałania nędzy aprowizacyjnej jak strajki lub obstrukcya kolejowa. Są one jak gdyby zasypywaniem studzien w czasie pożaru.

Położenie gospodarcze nie poprawi się ani na jotę, dobrobyt nigdy nie przyjdzie, póki nie przejdziemy od ślepych odruchów złości i pomsty, do planowego i rozumnego szukania i stosowania środków zaradczych na nędzę i drożyznę.

Wentyl polityczny.

Znaczenie Sejmu dla normalnego rozwoju życia polskiego.

Warszawa, 1 grudnia.

(A.) Ministrowie podali się do dymisyi. Sam fakt prośby o dymisyę nie jest tak zajmującym i znaczącym pod względem politycznym, jak to wszystko, co tę dymisyę poprzedziło.

Jakaż była sytuacya przed dwoma tygodniami? Warszawa i wielkie miasta polskie były źle, bardzo źle zaprowiantowane w żywność i opał. Różne się na to złożyły władze, wszystkie przecież zawiniły brakiem poczucia obowiązku, lekkomyślnością, opieszałością, odkładaniem decyzyi albo wykonania decyzyi do jutra. Skutkiem tego rosło rozgoryczenie w masach. Równocześnie na froncie wschodnim żołnierze polscy marzli z zimna, ponieważ ministeryum wojny nie postarało się w porę o ciepłą odzież, choć latem była sposobność nabycia i przewiezienia grubych płaszczów, bielizny grubej i getrów. I naraz na taki nastrój wielkiego niezadowolenia wśród mas spadają mrozy, jakich Polska w listopadzie nie pamiętała od lat kilkudziesięciu.

Nastrój mas stał się groźnym. I gdyby Polska była państwem absolutystycznem, przyszłoby niewątpliwie do barykad i wojny domowej. Na szczęście jesteśmy państwem, które posiada wolność prasy i trybunę sejmową. Dzięki wolności słowa prasa polska wszystkich odcieni energicznie zaczęła wyrzucać władzom polskim ich lekkomyślność oraz ich zaniedbania. A na trybunie sejmowej rozległy się jeszcze ostrzejsze krytyki i nawoływania energiczne, aby rząd zajął się bezzwłocznie zaprowiantowaniem miast, zrobieniem porządku na kolejach, ukaraniem winnych, położeniem wojsk, walczących na froncie.

Ta gwałtowna, namiętna, oparta na faktach krytyka osiągnęła cel podwójny. Pobudziła ministrów do pracy. Ministrowie i ministerya zaczęły pracować gorączkowo. Znalazły się wagony, znalazła się żywność, znalazły się węgle. Padł strach na biurokratów. Aresztowano szereg spekulantów, okradających skarb albo masy ludności. Nałożono na nich ciężkie kary. Nie śmiano ich puszczać wolno lub karać zbyt łagodnie. Machina rządowa zaczęła iść lepiej i składniej, niż poprzednio. To jedno i pożądane następstwo.

Drugie — to uspokojenie ludności. Gdy masy się przekonały, że Sejm o nich pamięta, gdy czytały, jak krytykowano ministrów i urzędników, gdy czytały ten orkan oburzenia w prasie polskiej — odczuły wysokie zadowolenie. Gniew zaczął znikać. Było jeszcze rozżalenie, lecz już nie było takiego nastroju rewolucyjnego, który mógł jeszcze spotężnieć w razie, gdyby nie było tej klapy bezpieczeństwa, jaką jest zawsze wolność krytyki parlamentarnej i gdyby nie było tej ostrogi, jaką jest prawo krytyki sejmowej.

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO

„JESZCZE WCZORAJ".

Sztuka w 3 aktach Zofii Wójcickiej.

Tematem najnowszej sztuki Wójcickiej jest Golemna dusz polskich w zawierusze wielkiej wojny. Tragizm tkwi w jednolitości uczucia, a równocześnie w rozbieżności myśli i czynu. Ogrom treści i założenia rozsadza ramę obrazu scenicznego. Tragedya jednostek miała być tragedyą narodową, na stworzenie jednak dzieła takiej miary trzeba inwencyi twórczej bardzo silnej. Wójcicka, zdając sobie sprawę z zadania, jakiego się podjęła, wysiłek pióra skoncentrowała tylko w dwóch kierunkach: wywołania mocnego nastroju i uplastycznienia brutalnego tła tematu w sposób artystyczny, dając zamiast wielkiej rzeczy scenicznej, szereg epizodów. Jako fakturę literacką, podała je szkicowo, stąd i w sytuacyach i postaciach są momenty niedociągnięte bądź też przerysowane. W konstruowaniu charakteru tak sytuacyi, jak i typu ponosi autorkę uczucie, nie dziw więc, że oświetla nieraz rzecz w sposób specyficznie skrajny, wywołując efekty melodramatyczne. Również linia akcyi rozmyślnie traktowana jest w sposób fragmentaryczny. Całokształtu, jaki stwarza ciągłość scen, nie posiada treść trzech aktów sztuki, a dodany do nich epilog nie rozwiązuje zagadnienia tematu, będąc jedynie luźnem dopowiedzeniem scen poprzednich.

Czy Wójcicka zdołała ująć w sposobie przeprowadzenia prawdę życiową i teatralną? Do pierwszej zbliża się niejednokrotnie, drugą wyczuwa silniej, a kilka miejsc w sztuce jest tego dosadnym dowodem. Taka naprzykład scena sądu nad chłopem, i jego pastuchem ma silne napięcie dramatyczne, przemawia szczerością bólu, trwogą i bezradną męką niemocy. Szkoda, że autorka nie ustawiła sceny tej bardziej jednolicie, dając typy więcej zwarte w tonie charakterystycznym tak w osobach sędziów, jak i podsądnych. Pierwsi, to raczej postacie, stojące na pochyłości satyry, drudzy są i pełniejsi w kolorycie i dosadniejsi w prawdzie życiowej. Również bardziej umiarkowany sposób użycia treści byłby dla sztuki korzystniejszym. Rozmach w szafowaniu tematem i budowie scen wyszedł daleko poza proporcyę struktury scenicznej. Zdaje się, jakby autorka obawiała się zbytniego ścieśnienia narzucających się jej motywów, stąd ów nadmiar wprowadzonego na scenę tematu, który miejscami jest jedynie zaznaczony, miejscami znów zaciera rysunek figur pierwszoplanowych. Wynikiem tego: mniejsza plastyka typów, a w pewnych momentach przerywanie się łącznika dramatycznego. Rzecz, pogłębiona psychologicznie, zbliżyłaby postacie do tła, nie przesuwając ich jedynie po powierzchni akcyi. Również i efekt teatralny uległby wówczas zcieniowaniu. Zamiast wysuwać się zbyt wyraźnie na plan pierwszy, niepostrzeżenie wyłaniałby się z głębi obrazu, podnosząc jego wyraz i barwę. A pamiętać należy, że wyraz rzeczy spoczywa nietylko w jej kolorycie, lecz i w harmonii.

Upodobania artystyczne Wójcickiej nie schodzą się z wartością jej talentu. Autorka objawia szczególniejsze zamiłowanie w konstrukcyi sentymentalnej, ma pociąg do poetyzowania, gdy tymczasem talent jej przemawia najpełniej w zakresie kompozycyi realnej. To, co w sztuce stworzyła obserwacya, jest naprawdę wartościowe — to, co ma być poezyą, jest tylko dalekim jej pogłosem, posiada tony blade, anemiczne. Zwrócenie się do charakterystycznych cech życia, ukazałoby nam talent z najlepszej jego strony.

Rzecz grano na ogół dobrze. Na czoło zespołu wysunął się Gutner w roli burmistrza, traktując ją dyskretnie, z dużym rozmysłem w użyciu środków i wielkiem poczuciem ich efektu. Scena w akcie III po ogłoszeniu wyroku śmierci miała duży artyzm, a w umiarkowaniu gry właściwą plastykę. Najlepiej ustawiona przez autorkę rola pułkownika rosyjskiego (typ przeprowadzony ciekawie i oryginalnie) dostała się Wasilewskiemu. Młody artysta pojął charakter postaci w sposób należyty, a nie nadużywając akcentów jaskrawych obmyślił kreacyę żywą, konsekwentną w szczegółach wykonania. Jedno tylko zastrzeżenie! Więcej uwagi należy poświęcić scenie, mniej widowni! Orwid, jako obłąkany w obliczu grożącej mu śmierci chłop, oddał jego tragedyę w sposób prosty i wzruszający. Doskonale zaznaczył poczucie krzywdy, grozę położenia i tragizm fatalizmu. W intonacyi, geście i mimice był wyborny. Wykonawcy ról pomniejszych: Kosmowska, Kacicka, Nowacki, Brandt, Miarczyński (pomysłowa charakteryzacya), Białkowski (po raz pierwszy w roli charakterystycznej, odegranej z werwą) dali zespół staranny. Podniesienie tempa w niektórych scenach byłoby wskazane.

Interpretacyi głównej postaci kobiecej podjęła się sama autorka. Był to debiut aktorski i jako taki oceniany być winien. Wójcicka-artystka wnosi na scenę kulturę w myślowym podkładzie kreacyi, w tonach sentymentu miękkość, w momentach tragicznych powściągliwość środków. Momenty obciążania w akcie III-cim wymagają pewności akcentów, którą daje rutyna. Stąd wypadły słabiej. Obycie ze sceną, pewniejsze ustawienie głosu i praktyczne zastosowanie techniki (gdyby Wójcicka poświęciła się temu zawodowi) podniosłoby niechybnie jej grę.

Jan Pietrzycki.

wej wobec zaniedbań władzy wykonawczej.

Ten proces uspokojenia mas, jaki się rozegrał przez szereg dni przed naszemi oczyma, pozwala nam jaśniej patrzyć w przyszłość. Urządzenia parlamentarne i swobody obywatelskie są dlatego właśnie instytucyami politycznemi wielkiej ceny i wielkiej wagi, że pozwalają i na zmianę ludzi i na poprawę gospodarki państwowej bez wstrząśnień.

* * *

(R.) Uwagi naszego warszawskiego korespondenta, jednego z najwybitniejszych w Polsce znawców parlamentaryzmu, podkreślają znaczenie krytyki opinii publicznej, a przedewszystkiem Sejmu, dla normalnego rozwoju życia polskiego.

Nie ulega wątpliwości, że trybuna sejmowa jest tego życia najlepszym regulatorem, i że prawo swobodnej krytyki, jaką legislatywa posiada, działa wychowawczo na rząd, a uspokajająco i wychowawczo na ludność.

Przy sposobności tych rozważań nasuwa się jeszcze jedna kwestya zasadnicza.

Sejm nasz zawiódł. Zdobył się on wprawdzie na krytykę rządu, pozbawionego programu i myśli przewodniej, lecz sam nie mógł dla siebie programu stworzyć; wytknął on rządowi brak pozytywnej pracy, ale sam pozytywnie mało, zbyt mało pracuje. Sejm jest dotąd bez większości, niezgrany ze sobą i niezdolny do wykrzesania z siebie ognia twórczego.

Tem się tłumaczy, że w wielu sferach panuje zniechęcenie do naszej konstytuanty **w obecnym jej składzie**; tem jednakowoż można wytłumaczyć także smutniejszy objaw: oto komuniści agitują przeciw Sejmowi, **jako instytucyi** i niejednokrotnie znajdują poklask w bezkrytycznych masach. Podobne próby zohydzania parlamentaryzmu, jako czynnika w życiu politycznem, wychodzą także z kół reakcyjnych; wadliwe funkcyonowanie dzisiejszej Izby poselskiej jest dla tej reakcyi świetnym argumentem.

Kto więc chce demokracyę, a z nią i instytucyę Sejmu w Polsce wzmocnić i utrwalić, ten powinien jednej rzeczy pragnąć: podniesienia poziomu naszej Izby.

Zanim nowe wybory wprowadzą nowych ludzi na ulicę Wiejską, trzeba w ramach dzisiejszych stosunków starać się o sanacyę.

Zadanie to ciąży na rozumniejszych posłach, a przedewszystkiem na niezależnej prasie. — Niech krytykuje ostro i śmiało, niech wskazuje, jaki jest ponadpartyjny program narodowy na chwilę bieżącą.

Może ta krytyka podziała na naszą legislatywę tak dodatnio, jak krytyka Sejmu na rząd.

Czesi rządzą w zamku Zamoyskich

Nowy Targ, 1 grudnia.

Władze czeskie usunęły zarządcę dóbr lubowelskich na Spiszu i zamku Lubowlu, należących do hr. Zamoyskiego z Lubowli. Nadto polecono temuż zarządcy, Antoniemu Mrozkowi, opuścić w 48 godzinach teren żupaństwa spiskiego. Zamkiem i dobrami zarządzają obecnie urzędnicy czescy.

—o—

Bójka w Czarnej Górze.

Czesi nie mają szczęścia na żadnym z frontów, nawet na czarnogórskim, nie nad Adryatykiem jednak położonym, lecz nad granicą dawnej Galicyi. We wiosce spiskiej Czarnej Górze pobili się żołnierze czescy z miejscowymi parobkami, którzy — jakkolwiek bez broni — odnieśli walne zwycięstwo na pięści niemal na śmierć pobiwszy paru popularnie tu zwanych pepików. Podobna walka odbyła się przed dwoma tygodniami między emigrantami z Orawy a czeskim patrolem na samej granicy galicyjsko-orawskiej. Obie strony w myśl zawartej między sobą doraźnej umowy wystąpiły bez broni. Z pola walki odniesiono do czeskiego szpitala zabitego twardemi orawskimiemi pięściami „pepika".

Brak benzyny dla motorów.

W kilkunastu miejscowościach spiskich, jak Klezmark, Lubica, Stara Leśna i t. d. stanęły dla braku benzyny wszystkie motory i młockarnie, których tutejsza ludność posiada bardzo wiele. Czesi nie dostarczają wcale obiecanej benzyny dla potrzeb rolniczych, natomiast zużywają jej bardzo wiele do automobilów plebiscytowych. Wywołuje to zrozumiałe oburzenie rolników i drobnych przemysłowców. Zwracali się oni kilkakrotnie do władz polskich z prośbą o dostarczenie benzyny. Niestety, jest to obecnie wprost niewykonalne, gdyż zachodzi uzasadniona obawa, że Czesi skonfiskują wszystkie przesyłki na użytek swego komitetu plebiscytowego.

—o—

Import nauczycieli z Czech na Słowaczyznę.

W słowackiej wsi na Orawie, Czymchowej, miejscowy nauczyciel Słowak zrzekł się posady unikając w ten sposób głodowej śmierci przy hojnej czeskiej płacy miesięcznej 100 koron. Rząd czeski przysłał jako zastępców dwóch młodych ludzi, którzy zgłosili się do proboszcza. Zapytani o kwalifikacyę odmówili wyjaśnień. Okazało się, że żadnych dyplomów ani świadectw szkolnych nie mieli. Ponieważ nie dawali również odpowiedzi w sprawie wyznania religijnego, przeto miejscowa ludność słowacka oświadczyła kategorycznie, że nieuków i niedowiarków do nauczania dzieci nie dopuści.

Ujednostajnienie mundurowania wojska polskiego.

Bluza „freuch" koloru khaki. — Pas skórzany z orłem. — Czapki rogatywki khaki. — Zniesienie „trzepaczek" oficerskich. — Dystynkcye rang na epoletach, czapce i rękawach. — Dawnych mundurów sprawiać już nie wolno.

Kraków, 2 grudnia.

Ministerstwo dla spraw wojskowych ostatecznie ustaliło umundurowanie naszej armii.

Nowy typ munduru wojska polskiego jest wypośrodkowany z dotychczasowych typów mundurowania wojsk(polskiego.

Za podstawę przyjęto **rogatywki, nie tak wysokie jak w Poznańskiem, ale takie, jakie nosił żołnierz polski we Francyi** — a więc krojem czapki przypominać będą t. z. „Hallerówki".

Kolor munduru całego jest ciemno-oliwkowy — khaki. Krój munduru oficerskiego przypomina mundur angielski **„french"**, z naszywanemi kieszeniami, z pasem naszywanym dokoła. Spodnie tego samego koloru długie, lub też krótkie oraz skórzane kamasze (sztylpy). Płaszcz tej samej barwy z pasem skórzanym z klamrą, opatrzoną emblematem państwowym.

Wszystkie gatunki broni otrzymają — jak wspomnieliśmy — jednakową **czapkę w typie rogatywki Hallerowskiej**. Czapki dotychczasowego kroju będą nosili urzędnicy wojskowi z wypustkami kolorowymi, zależnie od działu służbowego. Czapka oficerska lamowana będzie srebrną taśmą.

Dla odróżnienia gatunku broni i rangi ułożono następujące zasady:

Na kołnierzu wykładanym wyszyte będą wyłogi wedle barwy gatunków broni. Więc kolor niebieski wyłogów i lampasów dla sztabu generalnego i generałów. Piechota ma wyłogi pomarańczowe, artylerya zielone, konnica amarantowe, lekarze aksamitne „bordeau". Pozostają wężyki legionowe. Epolety dawne srebrne t. zw. trzepaczki, zniesione, a w miejsce ich będą z tego samego sukna, na nich srebrne gwiazdy naszywane, u oficerów sztabowych nadto srebrny pasek na epoletach. **Na rękawach dystynkcye rang** również będą odznaczane gwiazdkami tej samej wielkości co na epoletach. Mianowicie w dolnej części rękawa naszyte będą dwie gwiazdki srebrne, a ilość zależna od rangi poszczególnego oficera. Również gwiazdki, lecz nieco mniejsze naszyte będą na czapce pod orzełkiem w miejsce dotychczasowego „słońca" oficerskiego. **Na rękawach płaszcza naszyte będą także gwiazdki**, a to dla łatwiejszego rozpoznania rangi oficera, ubranego w płaszcz. Ponadto oficerowie sztabowi na rękawach posiadać będą **paski srebrne**.

Żołnierze umundurowani będą podobnie. Dystynkcye ich odznaczane będą na epoletach odpowiednią do rangi ilością pasków, na rękawach zaś naszyte będą paski, tworzące kąt ostry.

Ministerstwo wojny przesłało już do wszystkich gen. okręgów zawiadomienie o ujednostajnieniu mundurów z poleceniem odczytania oficerom i żołnierzom.

Od dnia odczytania rozkazu nie będzie wolno sprawiać mundurów dawnego typu.

Nowe formacye umundurowane już będą wedle nowego typu.

Oficerom i żołnierzom zostawia się swobodę sprawiania nowego munduru.

Ludność polska do robót przymusowych w Belgii i Francyi!

Komunikat biura prasowego Kresów zachodnich.

Kraków, 2 grudnia.

Biuro Wolffa w komunikacie urzędowym omawia notę prez. min. Clemenceau z dnia 25 listopada b. r. wystosowaną do rządu niemieckiego z powodu nagłego wyjazdu części delegacyi niem z Paryża, jakoteż wskutek niedopełnienia przez rząd niemiecki przyjętych warunków pokoju.

Komunikat wspomniany wymienia między innemi żądanie Francyi o dostarczenie urzędowi odbudowy Francyi 900 tysięcy robotników niemieckich do robót przymusowych, jakoteż wydanie 400 tysięcy ton okrętowych.

Ponieważ prawie równocześnie rząd Belgii osobno zażądał 250 tysięcy robotników niemieckich dla odbudowy belgijskiego obszaru wojennego, przeto kwestya odbudowy Francyi jakoteż Belgii **nabiera szczególnego znaczenia także dla ludności polskiej byłego zaboru pruskiego w obszarach plebiscytowych.**

Nie ulega bowiem wątpliwości, że **rząd niemiecki w wykonaniu powyższych żądań o dostawę przymusowego robotnika ciężar ten w pierwszym rzędzie zechce przerzucić na ludność polską**

Rozwiązanie 59 seryi szarad

umieszczonych w Nr. 304 „Gońca Krakowskiego".

I. DLA P. T. PRENUMERATORÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO",

284. KA-RAM-BOL.
285. A-FRONT.
286. FI-GA-RO.
287. MORG — GROM.

II. DLA WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO", (a zatem i Prenumeratorów):

288. SĄ-SIE-DZI.

Trafnych rozwiązań nadesłali Prenumeratorzy 42 (z Warszawy, Łodzi, Lublina, Kalisza.

Chełmu, ze Lwowa, Nowego Sącza, Sambora, Zakopanego, Żywca, Jarosławia, Koropuża, Wojniłowa i Myślenic, oraz 27 z Krakowa), a **Czytelnicy 164.**

Mylnych rozwiązań nadesłano **56.**

WYNIK PUBLICZNEGO LOSOWANIA

odbytego w niedzielę, dnia 30 listopada 1919, o godzinie 11'30 w południe, w wielkiej sali redakcyjnej „Gońca Krakowskiego" (ul. Dunajewskiego 7, I. piętro).

Nagrody za trafne rozwiązanie szarad z Nru 304 otrzymali:

AD I. PRENUMERATORZY:

1. 23 arkuszy pa[illegible] listowego i 20 kopert — p. Łatinekowa Fel[illegible]ja z Krakowa, ul. Karmelicka 27, **po raz pierwszy.**

2. Nowość! Mapa dzisiejszej Europy — p. [illegible]bilasówna Wilhelmina z Nowego Sącza 11, **po raz trzeci.**

3. Wspaniały kubek na mleko — p. Hupczycowa Matylda z Krakowa, ul. Jagiellońska 7, **po raz piąty.**

AD. II. PRENUMERATORZY I CZYTELNICY:

4. Poziomkowe mydło piękności — p. Kiliński Maryusz z Krakowa, — **po raz pierwszy.**

5. Bezpłatna prenumerata „Gońca Krakowskiego" na grudzień 1919 r., względnie przedłużenie prenumeraty o jeden miesiąc — **p. Kulak Franciszek** z Osielca 175, Kowalówka, **po raz pierwszy.**

6. „Człowiek, który powrócił z tamtego świata" — sensacyjna powieść Gastona Leroux — **p. Landau Henryk** z Krakowa, ul. św. Gertrudy 9, **po raz drugi.**

—o—

P. T. CZYTELNICY zechcą w myśl postanowień regulaminu szaradowego nadsyłać rozwiązania **z reguły na wycinku odnośnej szarady.** Do P. T. Prenumeratorów postanowienie to się nie odnosi.

Rodacy!

. Wszystkie dzielnice Zjednoczonej Polski już utworzyły Komitety w celu urządzania gwiazdki dla naszych Najdroższych na froncie. Miasto Kraków i Prowincya nie powinny w tej dobrej sprawie pozostawać w tyle! Zawiązany w Krakowie Komitet zwraca się do Was z serdecznem wezwaniem o jak najprędszą pomoc czy to w datkach pieniężnych, czy też w naturze, które prosimy przysyłać do Krakowa: datki pieniężne na rachunek bieżący Komitetu Gwiazdkowego dla żołnierza w polu, Bank krajowy, plac Szczepański, datki zaś w naturze do Hotelu Pollera Nr. 15, na imię Generalnego Delegata Rady Głównej Opiekuńczej na Zachodnią Galicyę, p. Jana Urbańskiego.

OBYWATELE!

Niech nikt nie skąpi ofiar na rzecz tych, którzy sami składają na Ołtarzu Ojczyzny największą ofiarę — ofiarę zdrowia i życia.

Sekcya prowincyonalna Komitetu: Prezes Sekcyi Jan Urbański (Rada Gł. Opiek.). Członkowie: P. M. Błotnicka (Kr. Koło Ligi Kobiet): P. Janusz Dymek (Straż Polska). P. Zofia Groele (II. Koło Pań T. S. L.). P. Janina Millerówna (Nauczycielstwo Okręgu krakowskiego zamiejskiego).

Od Administracyi.

Wobec ograniczenia ruchu kolejowego, które powoduje znaczne opóźnienia w doręczaniu przesyłek pocztowych, a więc i przekazywanych kwot na prenumeratę „Gońca Krakowskiego" — upraszamy Szanownych naszych Prenumeratorów o jak najrychlejsze odnowienie przedpłaty na miesiąc bieżący.

Zwłoka bowiem w wysyłce pieniędzy, skutkiem tych właśnie usterek komunikacyjnych, sprowadza opóźnienia w ekspedycyi gazet, a niejednokrotnie naraża abonenta na przerwę w otrzymywaniu dziennika, bez winy z naszej strony.

Upraszamy tedy we własnym interesie P. T. Prenumeratorów o wysłanie najdalej do dnia **3 grudnia należytości abonamentowej, która wynosi: K 16 w Krakowie, a na prowincyi K 18.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Wtorek 2 grudnia

Św. Eligiusza

Wschód słońca 8·12

Zachód słońca 4·10

Długość dnia 7.58

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Wtorek: „Jeszcze wczoraj" Zofii Wójcickiej.
Środa: „Powodzenie" A. Testoniego.
Czwartek: „Jeszcze wczoraj" Zofii Wójcickiej.
Piątek: „Dziady" A. Mickiewicza.
Sobota: (Nowość) „Nerwowi" kom. w 3 aktach W. Sardou.
Niedziela popoł.: „Śluby panieńskie" A. Fredry. Wieczór: „Nerwowi" W. Sardou.

TEATR „BAGATELA"

Wtorek: „Roztwór prof. Pytla". (Nowość).
Środa: „Roztwór prof. Pytla". (Nowość).
Czwartek: „Roztwór prof. Pytla".
Piątek: „Roztwór prof. Pytla".
Sobota popoł.: „Przedstawienie dla dzieci". Wieczór: „Panna służąca".

TEATR POWSZECHNY:

Wtorek· Premiera „Siostra Helena".

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Wtorek: Jan Buszek: „Dlaczego w sztuce dzisiejszej nie znajdujemy stylu?"
Środa: Ludwik Skoczylas: „Paweł Verlaine"

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
Rynek główny. Linia A—B L. 39.

Wtorek, prof. dr Józef Flach: „Kobieta w literaturze".
Środa: Wykładu niema.

—o—

Eks-cesarz Karol formalnie zrzeknie się tronu?

(?) „Nemzati Ujsag" dowiaduje się z kół koalicyjnych, iż przedstawiciel koalicyi w Budapeszcie, sir Clark, na podstawie doświadczeń, poczynionych na Węgrzech, doszedł do wniosku, że **państwa sukcesyjne b. monarchii Habsburgów nie mogą egzystować bez łączności z sobą, że więc dlatego występować on będzie w Paryżu za utworzeniem gospodarczej konfederacyi naddunajskiej.**

Co się tyczy formy państwowej, to koalicya wie doskonale, że niema tu mowy o importowaniu któregoś z książąt zagranicznych, dlatego więc, **nie będzie oponowała przeciw Habsburgowi.** Habsburgiem tym jednak **nie może być eks-cesarz Karol.** Zarówno Karol jak i syn jego Otton **zrzekną się formalnie z pretensyi do tronu,** i w ten sposób umożliwią innemu Habsburgowi drogę do berła.

—o—

Wykopanie starożytnego miasta na Krecie.

(l.) Jak donosi „Times" rozpoczęte na wyspie Krecie kopania doprowadziły do wykrycia jakiegoś starożytnego miasta. Oto we wsi Malia, w pobliżu Kandyi odkryto ruiny starego Minosa. Wykopane kolumny pałacowe zdobne są w złote ornamenta i tajemnicze napisy. O kilka kilometrów od pałacu odnaleziono groby ze szkieletami, które rzucają nowe światło na kulturę starej Krety. Ciekawe wykopalisko odkryli również żołnierze angielscy w Amfipolis w Macedonii, a mianowicie potężny fragment marmurowy, przedstawiający lwa, a należący do klasycznej epoki sztuki greckiej.

—o—

Doktor nie chce być pokojówką.

(?) Osobliwe ogłoszenie [illegible] świeżo jeden z dzienników niemieckich.

Jestto anons lekarza, który w drodze dziennikarskiego ogłoszenia wzywa damy, zamierzające korzystać z jego porady lekarskiej, aby udając się do niego na wizytę zechciały się tak ubierać, iżby nie zmuszały go do odgrywania roli pokojówki i zapinania oraz rozpinania wszystkich haftek i haftek...

Ogłoszenie to wprawiło podobno pacyentki owego eskulapa w niemały kłopot.

—o—

Najnowszy taniec w Ameryce.

(l.) Pragnienie wymyślania coraz to nowych rodzajów tańca zdaje się ciągle niezaspokojone. Są ludzie, którzy mimo najrozmaitsze i poważne zagadnienia wojenno-pokojowej natury, wysilają swe mózgi nad problemami tanecznymi. Oto po zwycięskim pochodzie przez świat tanga i one-step Ameryka wprowadza obecnie nową modę, nie pozbawioną pewnej oryginalności, która ma pewne podobieństwa z naszym „odbijanym" przy mazurze. W czasie tańca jeden z mężczyzn porywa danserowi jego danserkę i tańczy z nią dalej, podczas gdy pierwszy danser „zostaje na lodzie". I tak ciągle w kółko odbywa się to „odbijanie". Nowy taniec otrzymał w Ameryce miano „cutting in" i prawdopodobnie zyska powodzenie również i w Anglii, jak donoszą bowiem angielskie pisma, książę Walii w czasie swego krótkiego pobytu w Waszyngtonie zainteresował się tą nową modą, która dla nas starych mazurzystów nie przedstawia nic nadzwyczajnego, na drugiej jednak półkuli posiada widocznie jakiś czar egzotyczny.

Pokrzywdzenie Małopolski pod względem przydziału skór i butów.

Przed utworzeniem nowej centrali skór. — Małopolska dostarcza dla Warszawy 40 prc. skór, a wzamian nie otrzymuje fabrykatów. — Krzywdzące Małopolskę rządy warsz. Spółki skórzanej.

Sekcya przemysłowa min. przem. i handlu wystąpiła z projektem **utworzenia państw. Centrali skór,** celem ujednostajnienia gospodarki skórami tak surowemi, jak i gotowemi. Nad tym projektem toczą się właśnie konferencye międzyministeryalne, mające decydować o jego całokształcie.

Teren działalności mającej powstać instytucyi objąłby bezpośrednio b. Kongresówkę, Małopolskę i okręg Białostocki, poczem po porozumieniu się z kompetentnymi czynnikami, także Ks. Poznańskie i Śląsk Cieszyński.

Gospodarka skórnicza na terenie Małopolski ujętą została po upadku Austryi przez Biuro przem. skórniczych w Krakowie, stanowiące instytucyę czysto małopolską i niezależną od Warszawy, a powołaną do zaspakajania małopolskich potrzeb skórniczych. Dzięki temu właśnie kilogram **znakomitej skóry podeszwowej w Biurze skórniczem kosztował K 35** — podczas gdy za lichą skórę warszawską **płaciło się w tym samym czasie marek 60** — a więc blisko **4 razy tyle.** Pozatem eksportowało Biuro skórnicze surowiec Małopolski do garbarń b. Kongresówki. Min. przem. i handlu utrzymując sekwestr skór surowych oddało przeprowadzenie tegoż sekwestru utworzonej w tym celu Spółce akc. skupu i sprzedaży skór surowych i garbników w Warszawie i rozszerzyło działalność tej Spółki także **na teren Małopolski.** Dzięki jednak walce Biura skórniczego oddano jedyne i wyłączne prawo zbiórki w Małopolsce tutejszej Spółce skupu i sprzedaży skór surowych i garbników w Krakowie. Równocześnie zobowiązano Małopolską Spółkę skupu skór do oddawania z każdomiesięcznej zbiórki surowca **minimum 40 proc. skór** na rzecz warszawskiej Spki akc., a dopiero resztę, t. j. 60 proc. zbiórki użytą być miano na obdzielenie małopolskich garbarń w liczbie 67 zachodnio i 35 wschodnio-małopolskich. Przy uregulowaniu podziału surowca **nie wzięto pod uwagę garbarń we wschodniej** części kraju, wówczas nieczynnych skutkiem działań wojennych, a które w przyszłości uczestniczyć zechcą w podziale surowca na równi z innemi garbarniami.

I mimo, że Małopolska dostarcza 40 proc. skór warszawskiej Spółce skórniczej, nie otrzymała dotychczas gotowych skór na podeszwy.

Czy takie uregulowanie sprawy nie było tendencyjnem? Czy min. przemysłu i handlu nie wie, lub nie wiedziało o tem, że Małopolska, posiadając na 102 blisko garbarń, lecz tylko dla wyrobu juchtów i jedną dla produkcyi boksu, nie rozporządza ani jedną garbarnią, mogącą dostarczać podeszew? Małopolskę pokrzywdzono również przy sprowadzaniu butów z Austryi, do której miano wysłać skóry w zamian za kilkadziesiąt tysięcy par butów. Ministerstwo poleciło wysyłkę skór surowych do Wiednia wstrzymać, **gdyż skór potrzeba garbarniom b. Kongresówki,** czyli że ludność Małopolski **chodzić może boso.**

I kiedy dzisiaj sprawy skórnicze mają być regulowane na nowo, stajemy na stanowisku, że dotąd nie może być mowy o zgodzie Małopolski na projektowaną Państwową Centralę skór, aż **nie otrzymamy gwarancyi zwrócenia nam przez b. Kongresówkę w produktach skórniczych podeszwowych tego, co daliśmy w skórach surowych.** Za umożliwienie garbarniom i fabrykom b. Kongresówki pracy, winniśmy dostać buty, gdyż gospodarząc się sami mielibyśmy ich pod dostatkiem, tak **jak to dzieje się w Poznańskiem,** które ani jednej skóry surowej na rzecz Spółki warszawskiej od siebie nie wypuściło i nie wypuszcza.

W tym kierunku i w tej myśli apelujemy do naszych posłów, oraz miarodajnych czynników małopolskich, obecnych, względnie współdziałających w rozpatrywaniu nowego projektu.

—o—

Straszny wypadek w Borach koło Jaworzna

Porucznik w.p. zastrzelił przez nieostrożność respicyenta straży pogranicznej

(T) Wczoraj na stacyi kolejowej w Borach koło Jaworzna zaszedł straszny wypadek z powodu nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

Porucznik Stanisław Podlewski udał się wczoraj na dworzec w Borach, gdzie spotkał się ze swym znajomym, respicyentem straży pogranicznej p. Machem. Podczas rozmowy porucznik Podlewski oznajmił, że właśnie wyjeżdża do Krakowa, by kupić naboi do brauninga.

P. Mach, który miał przy sobie kilkanaście naboi, ofiarował je p. Godlewskiemu, który natychmiast nabił swój brauning. Ubiegło zaledwie kilka sekund, gdy trzymany przez p. Godlewskiego brauning wystrzelił, a stojący obok **p. Mach upadł bez życia.** Kula przebiła klatkę piersiową na wylot, a śmierć nastąpiła natychmiast. Ciało pozostawiono na miejscu wypadku aż do przybycia komisyi sądowo-lekarskiej, poczem odwieziono je do Jelenia, wsi obok Jaworzna, miejsca rodzinnego śp. Macha. Zmarły pozostawił po sobie sześcioro małych dzieci.

Odkrycie wielkich malwersacyj ziemniaczanych.

1500 wagonów ziemniaków z Poznania puszczonych na pasek.

(T) Donosiliśmy przed kilku dniami o odkryciu wielkiej afery z ziemniakami z Poznańskiego. Wczoraj tutejsza policya aresztowała dwu malwersantów z tej skandalicznej sprawy. Aresztowani są: **Franciszek Sembrat, były nauczyciel ludowy a także były urzędnik ministerstwa aprowizacyi i Lotyński, wyższy urzędnik jednego z tut. banków.** Ci dwaj panowie zakupywali w Poznańskiem olbrzymie ilości ziemniaków po bardzo niskich cenach i nadużywając swych wielkich wpływów sprzedawali je Radzie narodowej cieszyńskiej za drogie pieniądze, zarabiając na tem do dwu milionów koron.

Przy [illegible]owanym wczoraj na dworcu Sembracie [illegible] przyjechał tutaj z Cieszyna), podczas rewizyi [illegible]wiono 60.000 K w gotówce.

Obu aresztowanych odstawiono do tut. sądu kraj. karnego. Śledztwo w tej sprawie trwa dalej.

Wielka awantura w teatrze żydowskim.

Wzburzony tłum inwalidów, przeważnie izraelitów wtargnął do teatru żydowskiego i teroryzując aktorów i publiczność — domagał się oddania im „przedsiębiorstwa".

(T) Wczoraj po południu do tutejszego teatru żydowskiego przy ul. Bocheńskiej podczas przedstawienia, wtargnął do sali wielki tłum, złożony po części z inwalidów wojennych izraelitów, po części z szumowin podmiejskich, które przyłączyły się do demonstrujących i wszczęli wielką awanturę, łamiąc krzesła i demolując scenę. **Inwalidzi domagali się oddania im w zarząd teatru, dowodząc, że oni właśnie są najwięcej uprawnieni do zysków z przedsiębiorstwa.**

Podczas zamieszania i paniki, jaka powstała między artystami i widzami zginęło kilkanaście zegarków i różnej biżuteryi, które uczestnicy demonstracyi **zabierali gościom „na pamiątkę".** Wreszcie wkroczenie silnego oddziału policyi położyło kres groźnej demonstracyi.

„Związek inwalidów żydł" z demonstracyą niema nic wspólnego.

Ujęcie groźnego apasza.

Wspólnik napadu na oficerów francuskich w rękach policyi.

(T) Wczoraj wpadł w ręce policyi Władysław Moskiewicz l. 27, znany bandyta krakowski, uczestnik napadu dokonanego przed kilku tygodniami na oficerów francuskich. Apasz ujęty został w chwili gdy za pośrednictewm posługacza publicznego usiłował zrealizować w jednym z tutejszych banków asygnatę na pożyczkę państwową na 1000 K, **a zastrzeżoną w owym banku przez p. Józefa Ogiegłę z Frydrychowic.** Podczas rewizyi znaleziono przy apaszu jeszcze dwie asygnaty, obie na 100 kor. (141.633—186.531).

Moskiewicz tłumaczył się, że znalazł te papiery wartościowe obok dworca. Tymczasem przypadek zrządził, że w mieszkaniu Moskiewicza ujęto jego przyjaciela, znanego kieszonkowca, Władysława Siegmunda, który znów twierdził, że owe asygnaty on od jakiegoś chłopca kupił i oddał je do sprzedania Moskiewiczowi. Wikłając się w swych zeznaniach obaj bandyci „wsypali" się i całkiem odesłano ich do więzień sądu kraj. karnego.

DEPUTACYA M. KRAKOWA pod przewodnictwem prez. Federowicza i wiceprez. Rollego i delegatów z rady miejskiej przy udziale posłów krakowskich, była na audyencyi u Naczelnika Państwa. Ponadto interweniowała deputacya u pp. ministrów skarbu, aprowizacyi, handlu, pracy, zdrowia i sztuki, w państw. urzędzie zakupu artykułów pierwszej potrzeby i w państw. zakładzie zbożowym. Deputacya przedstawiła wszędzie postulaty uchwalone na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej, popierając je argumentami, które dają rękojmię, że rząd usunie dotychczasowe niedomagania, które w szerokich sferach krakowskich obudziły takie niezadowolenie. Ze słów kompetentnych czynników deputacya odniosła wrażenie, że kryzys aprowizacyjna w państwie wolno przemija, i że jeśli dotąd nie wszędzie jeszcze zwrot ku lepszemu się zaznaczył, to przypisać to należy trudnościom komunikacyjnym, które powyższą akcyę w wysokim stopniu opaźniają. Szczegółowe sprawozdanie będzie podane do publicznej wiadomości z chwilą, gdy cały szereg zobowiązań rządu zostanie definitywnie zrealizowany.

P. MARYAN PODBIERA, podporucznik korpusu sądowego W. P., rodem ze Lwowa otrzymał na tut. Uniewrsytecie stopień doktora praw.

WYPŁATA POBORÓW URZĘDNICZYCH W MARKACH POLSKICH. Na wypadek, gdyby z powodu chwilowego braku koron wypłata poborów służbowych oraz pensyi i zaopatrzeń za grudzień br. musiała nastąpić w markach polskich, będą pobory te oraz pensye i zaopatrzenia wypłacane wedle relacyi 100 K = 62 Mk. 75 fen.

NA SPROWADZENIE ZWŁOK SŁOWACKIEGO. Artyści i dyrekcya teatru im. J. Słowackiego, podejmując poruszoną w ostatnich czasach myśl sprowadzenia zwłok Słowackiego do wolnej Polski, projektują szereg artystycznych przedsięwzięć dla przysporzenia funduszów temu celowi. Pierwszym krokiem w tym kierunku będzie poranek w Teatrze Miejskim w deklamacyi i w pieśni. Udział w nim wezmą z artystów teatru pp. Kacicka. Zielińska, Białkowski. Nowakowski, Sosnowski, Ziembiński. Słowo wstępne wygłosi prof. L. Skoczylas, jeden z najgorliwszych inicyatorów akcyi. Pierwszy poranek, po którym nastąpi cykl dalszych. odbędzie się w święto 8 grudnia. Szczegółowy program podany będzie w dniach najbliższych.

KOMPOZYTORSKI KONCERT F. NOWOWIEJSKIEGO W KRAKOWIE. W niedzielę dnia 7 grudnia o godz. 11 przed poł. wystąpi p. Feliks Nowowiejski z koncertem kompozytorskim, ale nie po to aby pozyskać sobie sławę, lecz by zaznajomić społeczeństwo nasze z ludem warmińskim i przysporzyć funduszów na plebiscyt dla Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego. Jeżeli my tu podajemy krótki życiorys kompozytora, to nie po to, aby zyskać sympatye dla niego, ale aby zyskać miłość i współczucie dla prześladowanego przez prusaka ludu warmińskiego. Niechże jego „Quo Vadis", „Jerusalem", „Znalezienie św. Krzyża", „Obieżysasy", „Kujawiaki" „Pieśni ludowe" i „Śmierć Ellenai", przyciągną jaknajwięcej słuchaczy i pozyskają sympatyków dla Warmiaków, którzy czynią wszystko, aby połączyć się jaknajrychlej z Macierzą. Bilety nabywać można w kasie dziennej Teatru im. J. Słowackiego.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiejsza premiera „Roztwór prof. Pytla" zapowiada się świetnie. Podobnie drugie przedstawienie nowości warszawskiego autora będzie zapełnione, jak sądzić można z przedsprzedaży biletów. „Roztwór prof. Pytla" otrzyma piękną wystawę. Do urządzenia drugiego aktu przyczyniły się wielce firmy Drobnera, Tomaszewskiego i Barana, użyczając mnóstwo przyrządów fizyczno-chemicznych. Wygląd laboratoryum będzie niezwykle efektowny. Bilety na wszystkie ogłoszone repertoarem przedstawienia, sprzedaje codziennie kasa teatru, bez żadnej dopłaty z tytułu wcześniejszego zakupu. Na dnie najbliższe przygotowuje dyrekcya „Bagateli" przedstawienie popołudniowe dla dzieci, które będzie miłą rozrywką dla naszych milusińskich z racyi zbliżającego się św. Mikołaja. Datę i szczegóły podadzą afisze.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś premiera wybornej krotochwili Engla „Siostra Helena" z pp. Kolman, Krajewską, Merlińską, Morską (rola tytułowa), Malicką, Zdańską, Kliszewską, Kucharskim, Maynurzewskim i in. w rolach głównych. Reżyseryę sztuki prowadzi p. Kliszewski. „Siostra Helena" powtórzoną będzie jutro i pojutrze.

ST. GRUSZCZYŃSKI W TEATRZE POWSZECHNYM. Na skutek zabiegów „Krakowskiego Biura Koncertowego E. Bujański" Stanisław Gruszczyński, świetny nasz tenor, którego koncert niedzielny, był wyjątkową manifestacyą uznania ze strony publiczności dla pięknego głosu fenomenalnego śpiewaka, wystąpi, **w Teatrze Powszechnym** dnia 5 i 6 grudnia w operze komicznej Jana Straussa „Baron cygański". P. Gruszczyński wykorzystuje pobyt swój w naszem mieście i dał się nakłonić do występów w Teatrze Powszechnym, pragnąc poprzeć artystyczne zabiegi tej naszej drugiej sceny.

JADWIGA DĘBICKA, rodaczka nasza, święcąca tryumfy zagranicą, stale angażowana do opery, wiedeńskiej, wystąpi u nas staraniem „Krakowskiego Biura koncertowego E. Bujański" z jednym koncertem w sali „Sokoła" w niedzielę, dnia 7 bm. Program koncertu, zawierający najefektowniejsze arye i pieśni, będzie istną biesiadą artystyczną dla miłośników śpiewu. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego Linia A—B.

PORANEK GOUNODA odbędzie się z powodu ogłoszonego na niedzielę nadchodzącą koncertu plebiscytowego w dzień następny [illegible] w poniedziałek 8 bm. w święto N. P. Maryi. Jako prelegent wystąpi dr. Józef Reiss, w bogatej części ilustracyjnej zaś: Br. Ostoja-Preidlowa, Piotr Kowa[illegible] St. Romanowski i St. Lipski. Bilety wcześniej do nabycia u J. Rudnickiego Linia A—B.

OLGA BAUER-PILECKA. We czwartek 11 bm. wystąpi u nas niesłyszana dotąd w Krakowie śpiewaczka Wielkiej Opery Wiedeńskiej Olga Bauer-Pilecka, obdarzona przepięknym, głębokim głosem mezzo-sopranowym. Prasa fachowa wyraża się z najwyższym zachwytem o śpiewie p. Pileckiej, podnosząc nietylko piękno jej głosu, soczysty timbre, siłę i pełnię brzmienia, ale głównie inteligencyę i cyzelaturę interpretacyi, tak konieczne dla wykonawczyni pieśni. Bilety na koncert, który urządza „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański" są już do nabycia u J. Rudnickiego Linia A—B.

AMALIA BARTFELD rodaczka nasza, pochodząca z Krakowa, zdobywająca laury za granicą, mistrzyni gry skrzypcowej wystąpi w Krakowie dn. 13 bm. w sali „Sokoła" w imprezie „Krakowskiego Biura Koncertowego E. Bujański". A. Bartfeld wyszła ze znakomitej szkoły praskiej prof. Stefana Suchyego, drugiego świetnego pedagoga konserwatoryum praskiego po Sevciku i zalicza się dzisiaj do najwybitniejszych artystek estradowych. Nietylko pierwszorzędna technika wirtuozowska, piękny, głęboki ton, ale przedewszystkiem uduchowienie czynią grę jej wzorem interpretacyi. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego Linia A—B.

UROCZYSTOŚĆ LISTOPADOWA W DOMU ARTYSTÓW odbyła się w sobotę 29 listopada. Były to dwa oddzielne wieczory, pierwszy o godz. 8 przeznaczony dla publiczności, drugi o godz. 10 dla sfer artystyczno-literackich. W programie wieczoru publicznego przemawiał Jan Pietrzycki, śpiewała artystka opery p. Marya Karpińska i deklamował artysta Teatru im. Słowackiego p. Ziembiński. Wieczór drugi, prywatny, rozpoczęło słowo wstępne prof. Ludwika Skoczylasa, poczem nastąpiły deklamacye art. dram. Białkowskiego i kapitana Kubickiego, oraz śpiew pp. Romanowskiego i Schwarza. W obydwóch wieczorach roli akompaniatora podjął się kapelmistrz J. Leszczyński.

DWA ODCZYTY BR. RYCHTER-JANOWSKIEJ, znakomitej artystki-malarki, urządzone w „Domu artystów", zgromadziły liczną publiczność. Pierwszą prelekcyę poświęciła autorka futuryzmowi włoskiemu, drugą dziełom sztuki w Orwieto i Viterbo. P. Rychter-Janowska jest wyborną znawczynią Włoch i sztuki włoskiej, stąd każda jej na ten temat prelekcya przynosi cały szereg świetnych uwag i trafnych spostrzeżeń.

WIECZOREK WOKALNO-MUZYKALNY urządzony przez Uniw. Żołnierski V. Batal. Telegrafistów przy współudziale VI Koła T. S. L. zgromadził wielu uczestników. Na program złożyły się: deklamacya p. Lasowicza, gra na skrzypcach p. Wiesł. Wilkosza, miły śpiew p. Mściwojewskiej oraz produkcye orkiestry smyczkowej pułku telegraf. Po wieczorku rozpoczęła się ożywiona zabawa towarzyska pod kier. por. Kurowskiego, Mazura i Bastgena, która przeciągnęła się do późnej nocy.

UROCZYSTY WIECZÓR LISTOPADOWY W OGNISKU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO, urządzony staraniem por. Jasińskiego, ref. ośw. Dow. Miasta i VI. Koła T. S. L. odbył się 30 um. Przybyli gen. Symon i Stiller, oficerzy i zaproszeni goście, oraz około 1000 żołnierzy. W zapełnionej po brzegi sali rozpoczął wieczór prof. St. Piwko dając historyczny obraz powstania listopadowego. W części koncertowej wystąpili: p. Moroz skrzypek, p. Jastrzębska art. oper. odśpiewała z wdziękiem pieśni Noskowskiego, Wrońskiego i pieśni legionowe, Walewskiego. P. Wilkoszówna odegrała utwory Chopina. P. Lasowicz art. dram. oddeklamował poezye Mickiewicza i Mączki. Na zakończenie przemówił do żołnierzy w podniosłych słowach ks. Kapel. Jarosiński zachęcając ich do dalszej wiernej służby dla dobra Ojczyzny. Przygrywała orkiestra 20 pp.

SPRZEDAŻ JAJ. Spółka zbytu jaj „Ovum" przy ul. św. Tomasza przydzielać będzie sklepom rejonowym mącznym pewne ilości jaj do rozsprzedaży detalicznej. W tym celu Magistrat wzywa wzmiankowane sklepy rejonowe aby w dniach 2 i 3 grudnia br. zgłosiły się do Wydziału III. c. Magistratu po odpowiednie legitymacye na podstawie których otrzymają przydziały jaj z powyższej spółki zbytu. Sklepy rejonowe sprzedawać będą jaja od czwartku dnia 4 grudnia za odcięciem kuponu głównego Nr. 45 białej legitymacyi zbiorowej po 1 kor. 30 hal. za sztukę. Jednorazowo można będzie

pobrać na legitymacye ilość jaj dwukrotnie wyższą od liczby osób, znajdujących się w danem gospodarstwie domowem i wymienionych w legitymacyi. Konsumy bezpośrednio aprowizowane mają dla zaopatrzenia swych członków w jaja zgłaszać się również po przydziały jaj do rzeczonej wyżej spółki zbytu i sprzedawać jaja z tego przydziału na legitymacye konsumowe pod warukami przepisanymi wyżej dla sklepów rejonowych.

OBWIESZCZENIE. Na podstawie § 11 regulaminu komunikacyi w Krakowie, zamyka Magistrat część ul. Szlak wzdłuż młynówki dla ruchu samochodów ciężarowych aż do odwołania. Przekraczający zakaz będą surowo karani.

PRZEPISY DLA WŁAŚCICIELI SAMOCHODÓW. Magistrat przypomina przepis § 18 regulaminu dla komunikacyi w Krakowie według którego wozy ciężarowe bez względu na to czy są naładowane czy próżne mają w obrębie miasta jechać tylko stępa. Szybkość jazdy samochodów w mieście ma wynosić najwyżej 6 kilometrów na godzinę. Niestosujący się do powyższych przepisów będą surowo karani.

KOMISYA ORGANIZACYJNA Związku polskiej młodz. akad. wyzn. mojż. „Żagiew" wzywa słuchaczy szkół wyższych w. m. którzy stoją na gruncie rozwiązania kwestyi żydowskiej w duchu narodowo-polskim, aby wpisywali się na listę ewidencyjną w lokalu „Związku" (Coll. Novum, sala 66, między 3 a 4 popoł.). Lista ewidencyjna służyć będzie za wskazówkę przy wysyłaniu zaproszeń na zebranie konstytuujące „Żagwi".

DO MŁODZIEŻY. Rada Naczelna Ligi Młodzieży Polskiej — trójdzielnicowej organizacyi młodzieży — zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich organizacyi związków i zrzeszeń młodzieży o łaskawe nadesłanie pod adr. Sekrtaryatu Rady Naczelnej L. M. P. (Warszawa, Krakowskie Przedm. 26-43, wszelkich danych o sobie, deklaracyi i ideowych statutów, regulaminów i t. p.

(mir) **„MĘCZENNICY" PASKARSTWA.** Każda idea ma swoich bohaterów i męczenników, którzy w imię jej zasad i celów znoszą prześladowania wrogów, a od swych współwyznawców ideowych odbierają wyrazy podziwu, czci i uwielbienia... Jeżeli ktoś wątpił dotychczas, czy paskarstwo jest ideą — to odbyte w tych dniach zebranie rzeźników i masarzy krakowskich rozwiało niechybnie wszelkie jego pod tym względem wątpliwości... Na owem zebraniu masarze i rzeźnicy uchwalili wyrazić aresztowanemu właścicielowi fabryki wędlin Bialikowi „hołd i cześć"...

„Hołd i cześć" bohaterowi, co podbijał ceny kiszek i salcesonów!... „hołd i cześć" męczennikowi, co trwając wiernie przy sztandarze paskarskim — zawędrował w cień murów św. Michała...

Nie wątpimy — paskarze tworzą stronnictwo ideowe — stronnictwo opozycyjne!... skrajnie radykalne!... Walczy z paskarzami policya, urząd dla walki z lichwą, usiłuje zwalczać ich znękane społeczeństwo a oni trwają niezłomnie na swem stanowisku wołając na kształt nowożytnych Katonów:

— A jednak sądzimy, że ceny podwyższyć należy!...

A gdy ta konsekwentna koncepcya ideowa zaprowadzi któregoś z nich do celi więziennej, to towarzysze ideowi demonstrują solidarnie.

Jakiś świeży wiatr powiał... Chybocze się pod jego podmuchem trwożliwie sztandar paskarstwa.

Bialik aresztowany... Vorzimmer w więzieniu!... Wołkowski „siedzi"...

— „Ty coś walczył dla idei — chwała ci" — wołają paskarze — „ideowcy".

(T) **GÓRA Z GÓRĄ SIĘ NIE ZEJDZIE A...** Znali się obaj przed kilku miesiącami i żyli w przyjaźni. Ale przyjaźń rzadko jest stałą na świecie. P. Simche Stein l. 27 wyłudził od swego przyjaciela p. G. Gusa, 11.100 K i nieoddał mu długu dotąd, zniknąwszy jak kamfora. Wczoraj przypadkiem spotkali się dwaj przyjaciele i obaj udali się pod Telegraf, gdzie Simche Stein pozostał na czas dłuższy. Prawdziwa historya... o Mieszku i Leszku.

ROBOTNICY POLSCY DO FRANCYI. Dn. 11 grudnia nastąpi wyjazd pierwszej partyi robotników polskich do Francyi.

DYWANY B. CESARZA AUSTRYACKIEGO. „Daily Chronicle" donosi o utworzeniu się syndykatu angielskiego, mającego na celu zakupno wspaniałych dywanów oraz dzieł sztuki, należących do byłego cesarza Austryi, a oszacowanych na 6 milionów K.

—o—

NADESŁANE.

Dnia 4 grudnia 1919 w sali Związku urzędników i urzędniczek prywatnych odbędzie się w dalszym ciągu

Walne Zgromadzenie

członków Koła krakowskiego o godz. 6 wieczorem z porządkiem dziennym:

1) Wybór nowego Wydziału,
2) Wybór Komisyi reorganizacyjnej,
3) Wybór delegatów na Zjazd do Warszawy,
4) Wolne wnioski.

W razie braku kompletu odbędzie się drugie **zebranie** tego samego dnia i w tym samym lokalu z powyższym porządkiem dziennym, już bez względu na ilość członków, o godz. 7 wiecz. Wstęp na salę za okazaniem legitymacyi członkowskiej.

Grossówna sekretarka. **Leop. Heilig** prezes.

Paderewski przedłoży dziś konwentowi seniorów listę gabinetu.

Premier dąży do utworzenia rządu bezpartyjnego.

Warszawa. (Tel.) (m) Dziś mija piąty dzień przesilenia gabinetowego i jak dotąd **niema konkretnych danych, by udało się sformować gabinet przed czwartkowem posiedzeniem Sejmu.**

Mówią wprawdzie, że konferencye prez. min. z leaderami stronnictw mają na celu wygotowanie listy, którąby już dziś, we wtorek. przedłożyć mógł zbierającemu się konwentowi seniorów, **ale czy zamiary te uwieńczone zostaną rezultatem — dotąd niewiadomo.**

Ponadto wiadomo, że p. Paderewski dąży do utworzenia rządu bezpartyjnego na platformie koalicyjnej, przyczem zaznaczenie bezpartyjności miałoby być tak silne, że **poszczególni członkowie gabinetu musieliby wystąpić ze stronnictw, do których należą.**

W czasie poniedziałku i wtorku odbył premier szereg konferencyi, z których za najważniejsze uważać należy dłuższą rozprawę z marsz. Trąmpczyńskim, tudzież **przeszło godzinną konferencyę z pp. Bojką i Witosem.** Ta ostatnia konferencya odbyła się w poniedziałek wieczorem w gmachu sejmowym i miała — rzecz jasna — na celu **skłonienie ich do porzucenia bezwzględnie opozycyjnego stanowiska.** W tej chwili toczą się dalsze ważne konferencye.

Dr. Bobrzyński w Warszawie.

PRZYJAZD ŁĄCZĄ Z PRZESILENIEM GABINETOWEM.

Warszawa (m) (telef.). Wczoraj **przyjechał do Warszawy b. namiestnik Galicyi, prof. dr. M. Bobrzyński. Przyjazd jego łączą tu z przesileniem gabinetowem.**

Dymisya 23 urzędników ministerstwa spraw zagran.

Warszawa. (Tel.) (m) W związku z reorganizacyą wydziału informacyjno-prasowego min. spraw zagranicznych, nad którą pracuje prof. Stroński, dowiaduje się Wasz korespondent, iż **dymisyę ma otrzymać 23 urzędników.**

Polska żąda uczestnictwa w rozdziale floty nieprzyjacielskiej

Paryż (Havas). **Delegacya polska zwróciła się do Rady najwyższej z żądaniem, aby Polska uczestniczyła w podziale floty wojennej niemieckiej i austryackiej.**

Ameryka rozumie, że walka o traktat pokojowy nie może być przedłużana.

Waszyngton (PAT). Kongres zbiera się w poniedziałek na sesyę. **Dyskusya w senacie nad wnioskiem o ratyfikacyę traktatu rozpocznie się z nową zaciętością.** Sekretarz Hitshock miał dłuższą rozmowę z prezydentem Wilsonem. Według informacyi z kół politycznych, toczyła się dyskusya nad zastrzeżeniami Lodge'go. **Prezydent pracuje obecnie wspólnie z Hitshockiem nad redakcyą orędzia dla Kongresu.** Koła polityczne oświadczają, że **los traktatu pokojowego zależy w wysokim stopniu od stanowiska, jakie prezydent zajmie w swojem orędziu.** Członkowie z partyi republikańskiej, którzy przychylają się do łagodnych koryfikacyi, oświadczają, że **będą szukali usilnie platformy, na której mogłyby się zejść wszystkie stronnictwa.** Wszyscy rozumieją dzisiaj, że **walka o traktat pokojowy nie może być przedłużaną,** że senat powinien kończyć ją za wszelką cenę, aby się poświęcić w całości naglącym problemom organizacyi wewnętrznej.

Ratyfikacya traktatu znów odroczona.

Haga (PAT). Lloyd George zakomunikował w Izbie niższej, że **ratyfikacya traktatu pokojowego musi być znowu odroczona,** ponieważ objawiła się **trudność w kwestyi porozumienia z rządem niemieckim** w sprawie obsadzonych terytoryów.

Konflikt między Francyą a Niemcami.

Wiedeń (PAT) B. kor. donosi z Berlina, że **na tle konfliktu między Francyą a Niemcami przyszło do przesilenia w Niemczech.**

„Niebywała bezczelność" Niemiec.

Londyn (PAT). Nota Niemiec w sprawie zmi-

szczenia floty w Szapaflow wywołała **w Anglii silne wzburzenie** w kołach rządowych, a szczególnie w kołach marynarki. Uważają ją za objaw niebywacij bezczelności, na którą Rada najwyższa niewątpliwie da stosowną odpowiedź.

Socyaliści nie wejdą do gabinetu.

Warszawa. (W. B. K.) W związku z przesileniem gabinetowem wyraził się pewien wybitny przywódca socyalistyczny, że „**socyaliści nie przyjęliby udziału** w rządzie, **a nawet nie objęliby sami rządu,** chociażby to miał być nawet rząd robotniczo-włościański.“ (!!).

Ukraińcy galicyjscy wracają do normalnej pracy.

Lwów (PAT). „Wpered“ i „Nowaja Rada“ ogłaszają równobrzmiący komunikat:

Z uwagi, że na konferencyi międzynarodowej **w** Paryżu ustalono już prawno państwowy stosunek Galicyi wschodniej, miarodajne czynniki ukraińskie wypowiedziały pogląd, **że całe społeczeństwo ukraińskie w Galicyi wschodniej powinno** powrócić do normalnej **pracy na wszystkich polach.** Wskutek tego dalsza abstynencya publiczna urzędników i służby narodowości ukraińskiej byłaby bezcelową, a nawet szkodliwą. Odezwa wzywa dalej urzędników i służbę narodowości ukraińskiej, aby gremialnie zgłosiła się do służby na swoich dotychczasowych stanowiskach.

Stan zdrowia Dmowskiego ciągle poważny.

Warszawa (m) (telef.). Donoszą tu z Paryża, że **stan zdrowia Romana Dmowskiego jest jeszcze ciągle poważny.** Lekarze uważają za konieczne, aby p. Dmowski wyjechał na południe i **pozostał tam aż do czerwca przyszłego roku.**

Wilson uległ paraliżowi.

Wiedeń (PAT) B. kor donosi z Paryża, iż obiegają tam uporczywe pogłoski, jakoby Wilson był nadal chory. Według tych pogłosek Wilson od czasu ostatniego ataku **jest częściowo sparaliżowany.** Od 14 dni wprawdzie **opuszcza łóżko, ale nie może wychodzić i akta podpisuje lewą ręką.**

Czesi bojkotują skarb swego państwa.

Praga (PAT). „Pondelnik“ donosi, że ministeryum finansów stwierdziło, iż **dotąd zatajono w czesko-słowackiej republice podatki z zysków wojennych na kwotę** przeszło 300 **milionów koron.** Do końca tego roku cyfra ta osiągnie kwotę **700 milionów koron.**

Znów trzęsienie ziemi.

Paryż (PAT). Agencya Havas donosi: Sygnalizowano tutaj wstrząśnienie podziemne w okolicy Perpignan.

Ona kocha Chińczyków.

(m-m) Chang Ping — oto miano syna kraju niebieskiego, który stanął niedawno przed londyńskimi „Divorce Court“, trybunałem dla rozwodowych spraw. Chińczyk wniósł skargę rozwodową przeciwko żonie swej, Angielce, z domu miss Mary Whutfield. Przekonał się bowiem, że małżonka nie dochowała mu wiary małżeńskiej, zdradzając go haniebnie z jego rodakiem, Chińczykiem Jiz So.

Chang Ping został z więzów małżeńskich wyzwolony, przyczem przewodniczący trybunału rzucił mu uwagę:

— Pańska żona, zdaje się, ma specyalną słabość do Chińczyków.

L. 4178.

KONKURS

na posadę inspektora policyi miejskiej w Żywcu.

z roczną płacą 2.000 kor., dodatkiem na umundurowanie w kwocie 1000 kor. rocznie, dodatkiem dodatkiem aktywalnym i czterema pięcioleciami w wysokości 10% zasadniczej płacy, jednym dodatkiem drożyźnianym w kwocie 2.000 kor. i drugim w kwocie 3.600 kor. rocznie.

Kandydaci na tę posadę winni wykazać dokumentami:

1. obywatelstwo polskie,
2. wyznanie rzymsko-katolickie,
3. narodowość polską,
4. wiek nieprzekraczający 40 lat,
5. świadectwo zdrowia,
6. nieskazitelność życia,
7. znajomość języka polskiego w piśmie i słowie,
8. kwalifikacye unormowane rozporządzeniem Wydz. kraj. z 20 maja 1898 L. 25422 Dz. u. kr. Nr. 88.

Pierwszeństwo będą mieć wysłużeni komendanci posterunków żandarmeryi.

Posada ta nadaną będzie prowizorycznie, a stabilizacya może nastąpić po 3 latach zadawalniającej służby.

Termin do wnoszenia udokumentowanych podań oznacza się do dnia 10 grudnia 1919. 4254

Magistrat w Żywcu dnia 26 listopada 1919.

Burmistrz.



Do L. 554/7/IV ex 1919. Kraków, w grudniu 1919.

ROZPISANIE DOSTAWY.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozpisuje niniejszem dostawę stopów łożyskowych lub czystych metali:

I. Stopy:

Ilość stopu zapotrzebowanego w kg.	o składzie chemicznym:			
	cyny %	antymonu %	miedzi %	ołowiu %
10.000	83·3	11·1	5·6	—
70.000	42·0	16·0	2·0	40
200.000	14·0	21·0	—	[illegible]
140.000	5·0	15·0	—	80

II. O ile firma nie oferuje stopu, może zaoferowac **czyste metale** w następujących ilościach:

a) cyny czystej angielskiej 99% . . . . 80.000 kg.
b) czystego antymonu 99% . . . . 90.000 kg.
c) czystej miedzi . . . . 5.000 kg.
d) czystego ołowiu miękkiego . . . . 300.000 kg.

Okres dostawy trwa od dnia rozdania dostawy do 30 czerwca 1920. Dostawa ma być wykonaną w miarę zapotrzebowania, na podstawie zamówień częściowych.

Mające służyć za podstawę do wygotowania ofert i wykonania dostawy ogólne i szczegółowe warunki dostawy, pouczenie o obowiązkach stemplowych formularze ofertowe zawierające bliższe dane przedmiotu dostawy i kalkulacyi cen, można przeglądnąć w Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie lub je tam otrzymać za zgłoszeniem ustnem lub pisemnem z dołączeniem porta.

Oferty, które winne być wygotowane tylko na przepisanych formularzach, według postanowień art. 3-go ogólnych warunków dostawy i wraz z ewentualnymi dodatkami odpowiednio do dotyczących przepisów ostemplowane, należy zapieczętowane, zaopatrzone napisem na kopercie: „Oferta na dostawę stopów“ wnieść do Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, najpóźniej do godziny 12-ej w południe, dnia 16 grudnia b. r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 17 grudnia b. r. o godzinie 10-tej przed południem w odziale IV podpisanej Dyrekcyi kolei państwowych. Oferenci mogą być przy otwarciu ofert obecni.

Zarząd kolei państwowych rozdający dostawę zastrzega sobie prawo całkowitego lub tylko częściowego — odnośnie do oferowanej ilości — uwzględnienia poszczególnych ofert lub zupełnego ich odrzucenia bez podania powodów, a dotyczący oferenci będą o tem w terminie ważności ich ofert pisemnie uwiadomieni.

O ile w odnośnym formularzu ofertowym roczne zapotrzebowanie nie jest w cyfrach podane, nie zapewnia się oferentowi nabycia pewnej określonej ilości dotyczących materyałów. Złożenia poręczenego (wadyum) nie wymaga się, otrzymujący dostawę będą jednak obowiązani, na żądanie podpisanej Dyrekcyi kolei państwowych złożyć kaucyę w myśl postanowień art. 6 ogólnych warunków dostawy.

Oferty wniesione po terminie wnoszenia albo nieodpowiadające wszystkim warunkom tego rozpisania, nie będą uwzględnione.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Wydawca; W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ Jerzy Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.